

<http://dx.doi.org/10.16926/gea.2025.01.02.02>

dr hab. Joanna KUŹMICKA-SULIKOWSKA, prof. UWr

<https://orcid.org/0000-0002-7699-5150>

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: joanna.kuzmicka-sulikowska@uwr.edu.pl

Elementy treściowe podpisu spadkodawcy na testamencie własnoręcznym

Streszczenie

Artykuł zawiera omówienie problematyki dotyczącej wymaganych elementów treściowych, które powinien zawierać językowy znak graficzny poczyniony przez testatora, aby mógł być uznany za jego podpis, spełniający wymogi podpisania testamentu własnoręcznego. Wobec pojawiających się w tej materii wątpliwości podjęto się dokładnego określenia tego, w jakich sytuacjach można uznać taki testament za prawidłowo podpisany, a kiedy nie będzie to zasadne. Jest to bowiem kwestia bardzo istotna praktycznie, rzutująca na ważność wspomnianego testamentu. Tymczasem wiele kwestii budzi wątpliwości, w tym na przykład to, czy konieczne jest podawanie w ramach podpisu pełnego brzmienia swoich imion i nazwisk, jak dalece mogą być one skrócone, by zachować walor podpisu, a także, czy dopuszczalne jest posłużenie się innym określeniem niż swoje imię i nazwisko dla – nadal skutecznego – podpisania wspomnianego testamentu. Poruszono też kwestię podpisywania testamentu własnoręcznego zawieranego w ramach listu.

Słowa kluczowe: testament własnoręczny, podpis spadkodawcy, wymogi formalne ważności testamentu, pseudonim, przydomek, podpis nieczytelny, testament w liście.

1. Uwagi wprowadzające

Testament własnoręczny (holograficzny) jest jedną z trzech przewidzianych w polskim kodeksie cywilnym zwykłych form testamentu. Do jego kluczowych wymogów formalnych, oprócz napisania tego testamentu w całości pismem ręcznym i opatrzenia go datą, należy podpisanie go przez spadkodawcę. O ile wyjątkowo brak podania daty sporządzenia testamentu nie będzie pociągał za sobą negatywnych skutków dla jego ważności (w razie zajścia sytuacji wymienio-

nych w art. 949 § 2 k.c.¹), o tyle ustawodawca nie zaprezentował tak liberalnego podejścia w odniesieniu do pozostałych dwóch wspomnianych elementów testamentu własnoręcznego, to jest odnośnie do wymogu napisania go w całości pismem ręcznym i podpisania. Warto jednak zauważyć, że o ile generalnie wymóg spisania wspomnianego testamentu pismem ręcznym jest raczej jednolicie rozumiany, o tyle już w odniesieniu do tego, kiedy testament jest właściwie podpisany, a kiedy nie, narosło całkiem sporo kontrowersji. Celem niniejszego tekstu jest odniesienie się do najistotniejszych z nich. Ze względu na dopuszczalną objętość tekstu ograniczono się do rozważań odnoszących się do tego, jaką treść może obejmować podpis spadkodawcy na testamencie własnoręcznym, w jakich wypadkach będzie to jeszcze uznawane za ważny podpis, a kiedy już nie, co ma niebagatelne znaczenie dla praktyki sporządzania wspomnianych testamentów. Musiano natomiast pominąć inne kwestie, takie jak np. to, w jakim miejscu dokumentu obejmującego testament taki podpis może zostać umieszczony, aby testament był uważany za prawidłowo podpisany.

2. Niekoniecznie pełne imię i nazwisko

Zazwyczaj jako przykład prawidłowego składu literowego podpisu, w tym tego służącego sygnowaniu testamentu, podaje się podpisanie się przez daną osobę jej pełnym imieniem i nazwiskiem². Uznać przy tym należy, że nawet w nienależących wszak do rzadkości przypadkach, gdy dana osoba ma nadane dwa imiona, wystarczające będzie podpisanie się przez nią jednym z nich (tym, którym rzeczywiście posługuje się w codziennym życiu i w ramach uczestniczenia w obrocie prawnym) i nazwiskiem; choć oczywiście idealnie byłoby, gdyby w ramach podpisu przed nazwiskiem podała oba swoje imiona.

Ta konstatacja nieuchronnie implikuje jednak pytanie o to, czy taką prawidłowość można odnieść także do sytuacji, w których testator ma podwójne nazwisko. Co do zasady bowiem dopiero napisanie w ramach podpisu obu członów nazwiska oddaje jego pełne brzmienie i identyfikuje autora podpisanego tekstu, podczas gdy wpisanie przez taką osobę tylko jednego z członów noszonego nazwiska może generować wątpliwości odnośnie do tego, czy to aby ta osoba dany testament podpisała. Z drugiej strony nie można pomijać dość szeroko rozpowszechnionej praktyki, w ramach której osoby noszące dwuczłonowe nazwiska podpisują się tylko jednym z członów swojego nazwiska np. dla szybszego podpisywania się, zwłaszcza w przypadku osób, które muszą podpisywać dużą liczbę

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 2024 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1061 ze zm.), powoływana jako k.c.

² *Communis opinio* przedstawicieli nauki polskiego prawa spadkowego; dla przykładu zob. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Księga IV: *Spadki*, Warszawa 2011, s. 122.

dokumentów; albo np. gdy osoba po zawarciu związku małżeńskiego formalnie, zgodnie z przepisami, do dotychczas noszonego nazwiska dodała nazwisko współmałżonka, jednak podpisuje się w dalszym ciągu tak jak dotychczas, czyli swoim pierwotnym nazwiskiem itp. Jeśli więc w danym przypadku taka osoba podpisała się pod sporządzonym przez siebie testamentem holograficznym tylko jednym z członów noszonego przez siebie nazwiska³, a przy tym czyniła tak zawsze, podpisując się pod różnymi dokumentami, to jeśli pochodzenie tego podpisu właśnie od niej nie budzi w związku z tym wątpliwości, można wówczas uznać, że testament został prawidłowo podpisany. Niemniej zalecać należy unikanie takich sytuacji – jako mogących potencjalnie powodować powstawanie wątpliwości, których wszak testator niewątpliwie chce uniknąć – i jednak podpisywanie się pod testamentem nazwiskiem w pełnym, dwuczłonowym brzmieniu (jeśli się takie nosi), zwłaszcza, że jest to oświadczenie woli, które powinno być składane bez pośpiechu, z należytą rozważą i w komforcie czasowym, a więc w okolicznościach, które dają czas oraz możliwość pełnego i starannego podpisania się.

Zresztą rozwiązaniem idealnym – z punktu widzenia unikania wątpliwości do co osoby testatora – byłoby też podawanie przy podpisie daty urodzenia czy – jeszcze lepiej – numeru PESEL; jednak zważywszy zarówno na brak utrwalonej praktyki w tej materii, a także brak stawiania przez ustawodawcę w art. 949 § 1 k.c. tak daleko posuniętych wymagań w tej kwestii, podawanie takich dodatkowych danych można co najwyżej formułować jako zalecenie, ale nie jako wymóg prawny ważności testamentu własnoręcznego.

W rzeczywistości jednak występuje tendencja zupełnie odmienna – mianowicie panująca w społeczeństwie praktyka podpisywania się wymusiła liberalizację podejścia do tego, co uznawane jest za podpis danej osoby i tak np. za dopuszczalne i prawnie skuteczne uznaje się podpisanie się tylko inicjałem imienia i nazwiskiem, a nawet samym nazwiskiem, nawet w nieco skróconej wersji⁴. Nie należy jednak w tym liberalnym podejściu iść zbyt daleko, by nie budziło wątpliwości to, kto podpisał dany testament. O ile więc testator zamiast typowo występującej końcówki nazwiska („-ski”, „-cki”) zakończył pisanie brzmienia tego nazwiska nie do końca wyraźnie (lub np. fantazyjnym zakończeniem, tzw. „falą” itp.), a przy tym czynił tak zazwyczaj w życiu codziennym, podpisując się pod różnymi dokumentami, to uznać należy, że taki podpis nadal w należyтым stopniu może pełnić funkcję identyfikującą daną osobę (w tym w razie potrzeby jest to możliwe do zweryfikowania, że podpis pod testamentem od niej pochodził).

³ W literaturze prawniczej dominuje w tej kwestii stanowisko, w ramach którego przyjmuje się możliwość podpisania się przez osobę noszącą dwuczłonowe nazwisko tylko jednym z tych nazwisk, najczęściej bez czynienia tu jakichś dalszych dodatkowych zastrzeżeń (J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] P. Nazaruk (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Lex 2024, art. 949, Nt 7; B. Kucia, [w:] M. Habdas, M. Fras (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 6: *Spadki (art. 922–1087)*, Lex/el. 2019, art. 949, Nt 23).

⁴ B. Kucia, op. cit., art. 949, Nt 23.

Jeśli już jednak dana osoba podpisałaby się tak skróconą wersją nazwiska, że nie dawałoby się ustalić, o jakie nazwisko chodzi, to takiego testamentu nie należy uznawać za podpisany, tym bardziej, że jest to oświadczenie woli na tyle ważne i sporządzane z należyтым nad nim namysłem (a przynajmniej powinno być), że uznać należy, iż testator ma tu czas i możliwość zadbania o staranne wykonanie podpisu, a posłużenie się zbyt skróconą wersją nazwiska nie znajduje tu „wytlumaczenia” w pośpiechu czy małej wadze prawnej podpisywanego dokumentu. Tym bardziej więc nie może być uznawany za podpisany testament opatrzony przez jego autora jedynie inicjałami czy parafą⁵ lub nieskładający się ze znaków graficznych w postaci liter, lecz przybierający postać znaków innego rodzaju bądź rysunku⁶. Zdecydowanie należy się też przeciwstawić stanowisku, w myśl którego za nierzutujący na ważność testamentu własnoręcznego uznano błąd ortograficzny w nazwisku w podpisie⁷. Wprost przeciwnie, taki przypadek powinien od razu powodować wątpliwości odnośnie do pochodzenia podpisu od testatora, przemawia bowiem za uzasadnionymi podejrzeniami odnośnie do (nieudolnej) próby podrobienia podpisu testatora, i sprawia, że nie powinno być to uznawane za podpis testatora, a co najmniej sąd oceniający ważność takiego testamentu powinien tu koniecznie powołać biegłego odpowiedniej specjalności dla oceny w ramach analizy pismoporównawczej, czy podpis ten został postawiony ręką testatora. Zresztą nawet gdyby biegły ocenił, że jest to podpis pochodzący od testatora, to i tak należałoby z dużą uwagą i ostrożnością zbadać okoliczności sporządzenia tego testamentu, by ocenić, czy testator podpisując testament, nie był np. poddany presji psychicznej, przymusowi i celowo nie poczynił błędu ortograficznego we własnym nazwisku właśnie po to, by testament ten nie był ważny. Trudno bowiem wyobrazić sobie niecelowe, omyłkowe wypełnienie błędu ortograficznego we własnym nazwisku, którym człowiek latami się posługuje, w tym wpisuje je w licznych dokumentach w ciągu swojego życia.

3. Podpis nieczytelny – czy to problem?

W związku z powyższym za kontrowersyjną należy uznawać sytuację, w której testator podpisał się w sposób nieczytelny. Może ona bowiem powodować wątpliwości odnośnie do tego, czy testament został podpisany przez testatora oraz czy miał on realną wolę testowania. W literaturze przedmiotu wyrażane są różne zapatrywania w tej kwestii, od takiego, w ramach którego neguje się moż-

⁵ Tak też słusznie: M. Pazdan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2021, art. 949, Nb 16; E. Skowrońska-Bocian, op. cit., s. 122.

⁶ B. Kucia, [w:] op. cit., art. 949, Nt 22.

⁷ Tak E. Skowrońska-Bocian, op. cit., s. 122; J. Ciszewski, J. Knabe, op. cit., art. 949, Nt 8; B. Kucia, op. cit., art. 949, Nt 23.

liwość podpisania testamentu własnoręcznego w sposób nieczytelny⁸, po takie, które dopuszczają taką możliwość – choć w przypadku tych ostatnich dodaje się różne zastrzeżenia, np. takie, że zachowana musi być możliwość odczytania nazwiska spadkodawcy z podpisu przez każdego, komu nazwisko to jest znane⁹ czy takie, zgodnie z którym taki nieczytelny podpis spadkodawcy ma być rozpoznawalny przynajmniej dla spadkobierców¹⁰. Podnieść jednak należy, że postawienie wymogu rozpoznawalności podpisu jedynie przez spadkobierców, jako osób bezpośrednio zainteresowanych majątkowo treścią testamentu, może budzić pewne wątpliwości odnośnie do tego, by uznawać to za właściwą metodę kontroli autentyczności podpisu spadkodawcy. W przypadkach więc, gdy z powodu niewyraźności czy nieczytelności pochodzenie podpisu od spadkodawcy budzi wątpliwości, a kwestia ważności testamentu jest przedmiotem oceny sądu, nie powinno się poprzestawać na przyjęciu oświadczeń spadkobierców, że rozpoznają podpis testatora, lecz weryfikacja pochodzenia podpisu od testatora powinna być dokonywana z wykorzystaniem wiedzy fachowej biegłego sądowego z zakresu analizy pismoporównawczej¹¹. Ustalenia będzie bowiem wówczas wymagało, czy testator zwykle tak się podpisywał, czy podpis zawiera elementy znamienne dla jego pisma własnoręcznego, pozwalające uznać podpis za pochodzący od testatora. W odniesieniu do podpisu nieczytelnego pod treścią testamentu własnoręcznego należy bowiem zachować szczególną ostrożność. Wszak tutaj całą treść testamentu testator także musi napisać własnoręcznie i musi być ona czytelna na tyle, by możliwe było zapoznanie się z wolą testatora w sposób niebudzący wątpliwości, a zatem właściwie pismo musi być czytelne. Jeśli więc pod takim możliwym do odczytania testamentem pojawia się nieczytelny podpis, to musi to budzić wątpliwości odnośnie do tego, czy także ten podpis pochodzi od testatora; skoro bowiem był w stanie napisać w miarę czytelnie cały testament, to również tak był w stanie się podpisać.

4. Technika wykonania podpisu rzutująca na jego zawartość

Wymóg sporządzenia testamentu holograficznego w całości pismem ręcznym i podpisania go wyklucza możliwość sporządzenia takiego testamentu na komputerze, a następnie wydrukowania go i podpisania wydruku, jak też wyłącza dopuszczalność sporządzenia go pismem Braille’a¹² czy podpisania go podpi-

⁸ K. Osajda, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, Legalis 2020, art. 949, Nt 34.

⁹ M. Pazdan, op. cit., art. 949, Nb 15.

¹⁰ J. Haberko, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. 3: *Komentarz do art. 627–1088*, Warszawa 2022, art. 949, Nb 27.

¹¹ W tej kwestii zob. wyr. SA w Katowicach z 10.4.2015 r., I ACa 853/14, LEX nr 1668586.

¹² J. Haberko, op. cit., art. 949, Nb 15.

sem elektronicznym¹³. Należy się przychylić do zapatrywania, że konsekwentnie wobec jasnego postawienia przez ustawodawcę w art. 949 § 1 k.c. wspomnianego wymogu, podpis spadkodawcy nie będzie mógł przybrać postaci faksymile czy którejś z zastępczych form podpisu przewidzianych w art. 79 k.c., a więc nie będzie mógł przybrać postaci tuszowego odcisku jego palca z wpisaniem przez inną osobę imienia i nazwiska testatora i podpisaniem się przez nią, czy podpisu osoby trzeciej wykonanego za testatora z jego upoważnienia, za poświadczeniem przez wskazany w art. 79 k.c. podmiot¹⁴.

Prima facie wydawać by się mogło, że w grę wchodzi więc jedynie wykonanie podpisu przez testatora narzędziem pisarskim trzymanym we własnej dłoni (piórem, długopisem). Taki kierunek rozumienia wymogu napisania w całości testamentu holograficznego pismem ręcznym i podpisania go, statuowanego w art. 949 § 1 k.c., znajduje także wsparcie w słownikowym znaczeniu słowa „własnoręczny” przez co rozumiane jest jako „napisany, zrobiony własną ręką”¹⁵. W praktyce dominuje jednak bardziej liberalny sposób interpretowania tego wymogu, w ramach którego przyjmuje się, że w przypadkach, w których dany testator nie ma możliwości spisania i podpisania testamentu dosłownie własnoręcznie, tj. narzędziem do pisania trzymanym w dłoni (gdyż np. nie ma dłoni, są one sparaliżowane itp.), za spełniający wymogi przewidziane w art. 949 § 1 k.c. należy uznać testament sporządzony i podpisany przez niego narzędziem do pisania (np. długopisem, piórem) trzymanym w ustach, zębami, albo palcami stopy bądź protezą kończyny¹⁶. Pogląd taki – choć odchodzący nieco od literalnego brzmienia powołanego przepisu – należy jednak podzielić, albowiem napisanie i podpisanie testamentu w taki sposób sprawi, że tekst i podpis będą nosiły indywidualne cechy pisma jego autora, oczywiście jeśli w życiu codziennym w taki sposób pisze i się podpisuje (np. ze względu na niepełnosprawność), i w razie wątpliwości będzie możliwe zweryfikowanie pochodzenia pisma i podpisu od testatora przez biegłego z zakresu analizy pismoporównawczej, a ewidentnie zapewnieniu takiej możliwości służy zastrzeżony w art. 949 § 1 k.c., rozważany tu, wymóg napisania i podpisania testamentu holograficznego pismem ręcznym.

¹³ E. Niezbecka, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 4: *Spadki*, Warszawa 2012, s. 129; M. Pazdan, op. cit., art. 949, Nb 26; M. Niedźwiedzki, *Podpis spadkodawcy jako element obligatoryjny testamentu własnoręcznego – istota, rola i konsekwencje wadliwości*, [w:] E. Kabza, K. Krupa-Lipińska (red.), *Testament w prawie polskim – wybrane problemy*, Toruń 2018, s. 245; R. Podpłoński, *Podpis elektroniczny w prawie cywilnym i administracyjnym*, „Prawo Bankowe” 2003, nr 12, s. 29; W. Gogłóza, R. Kosieradzki, *Forma i skutki prawne podpisu elektronicznego*, „Studia Iuridica Lubliniensia” 2004, nr 4, s. 85.

¹⁴ B. Kucia, op. cit., art. 949, Nt 20.

¹⁵ <https://sjp.pwn.pl> [dostęp z 30.11.2024 r.].

¹⁶ E. Skowrońska-Bocian, op. cit., s. 120; J. Haberko, op. cit., art. 949, Nb 18; M. Pazdan, op. cit., art. 949, Nr 11.

5. Kwestia podpisania się pseudonimem bądź przydomkiem

Pomimo że – jak wskazano powyżej – zasadniczo za podpisany uważa się testament opatrzony co najmniej nazwiskiem (choćby w formie skróconej) podpisującego się, to jednak za obecnie już ugruntowane należy uznać stanowisko, w myśl którego za spełniający wymóg podpisania należy uznawać testament, w którym rolę podpisu odgrywa pseudonim (własnoręczne podpisanie treści testamentu przez testatora jego pseudonimem). Zazwyczaj zastrzega się przy tym jednak – i słusznie – że może mieć to miejsce tylko w takich przypadkach, gdy spadkodawca wcześniej, w czasie swojego życia, danym pseudonimem się na co dzień posługiwał¹⁷. Warto tu dodać, że takie zapatrywanie może być zaakceptowane przy zastrzeżeniu, że taki pseudonim był przez daną osobę stosowany na tyle długo, że u innych osób zdążyło się utrwalić identyfikowanie tej osoby właśnie z tym pseudonimem (przy czym, jaki to będzie krąg osób zależy od okoliczności życia spadkodawcy, czy posługiwał się pseudonimem tylko w relacjach rodzinnych i wśród znajomych, czy także w kontaktach zawodowych, czy może jako np. pisarz lub artysta był znany pod danym pseudonimem szerokiej rzeszy osób), tak, że nie będzie budzić wątpliwości, od kogo dany testament sygnowany pseudonimem pochodzi. Taką możliwość podpisania się pod testamentem z użyciem pseudonimu, przy zachowaniu powyżej wskazanych warunków, należy uznać za w pełni dopuszczalną; tym bardziej, że wcale nie należą do rzadkości sytuacje, w których dana osoba tak konsekwentnie za życia posługiwała się pseudonimem, że właściwie tylko pod nim była kojarzona, a nikt (lub niemal nikt) nie wiedział, jak się w rzeczywistości nazywała. Wówczas wręcz podpisanie przez taką osobę swojego testamentu własnoręcznego imieniem i nazwiskiem z dowodu tożsamości mogłoby budzić większe kontrowersje (niż podpisanie się pseudonimem) odnośnie do tego, od kogo dany testament pochodzi, jako pozostające w sprzeczności z tym, z jakim imieniem i nazwiskiem lub innym określeniem o charakterze przesłaniającym przez wiele lat dana osoba była powszechnie kojarzona.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na sytuację, w której podniesiono kwestię tego, czy za równie dopuszczalne, jak podpisanie się pod swoim testamentem pseudonimem, można uznać uczynienie tego za pomocą przydomka. Co ciekawe, orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym odniesiono się do tej kwestii – a mianowicie wyrok tego sądu z 23.10.2020 r. (III CSK 134/18, Legalis) – zasadniczo dotyczył innej kwestii prawnej (m.in. tego czy przydomek może być uznany za podlegające ochronie dobro osobiste z wszystkimi tego prawnymi konsekwencjami¹⁸), jednak – dość niespodziewanie wobec stanu faktycznego sprawy i wspomnianej rozważanej w nim zasadniczej kwestii prawnej – Sąd Najwyższy wypowiedział się w uzasadnieniu tego orzeczenia także zdecydowanie

¹⁷ M. Pazdan, op. cit., art. 949, Nb 17; B. Kucia, op. cit., art. 949, Nt 23.

¹⁸ Notabene, uznając w tej kwestii, że przydomek, w przeciwieństwie do pseudonimu, nie stanowi dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., a więc nie podlega ochronie, o jakiej mowa w art. 24 k.c.

w kwestii tego, że podpisanie testamentu własnoręcznego przydomkiem nie spełnia wymogu podpisania go statuowanego w art. 949 § 1 k.c. Jednocześnie sąd przychylił się do przytoczonego już powyżej poglądu, w myśl którego wymóg taki spełnia natomiast podpisanie testamentu pseudonimem. Do takiej konstatacji doprowadziło Sąd Najwyższy szczegółowe porównanie funkcji, jakie pełnią pseudonimy i przydomki. W ocenie tego sądu zachodzą pomiędzy nimi bardzo istotne różnice. Z najistotniejszych kwestii wziętych pod uwagę przez wspomniany sąd wskazać należy, że pseudonim obejmuje imię, nazwisko lub inne określenie, których dana osoba używa, by ukryć swoje prawdziwe imię i nazwisko. Niezależnie jednak od przyczyn, dla których dana osoba posługuje się pseudonimem, ten ostatni ma w zamierzeniu pełnić funkcję indywidualizującą daną osobę, zastępując jej prawdziwe imię i nazwisko, pełniąc przy tym tożsamą do nich rolę. Dlatego też – jak podniósł Sąd Najwyższy – osoba posługująca się pseudonimem nie ma na celu wprowadzenia w błąd co do swojej tożsamości, a zdecydowana większość odbiorców (lub niemal wszyscy) identyfikuje daną osobę wyłącznie pod pseudonimem, a nie jej prawdziwym imieniem i nazwiskiem, co sprawia, że pseudonim należy wówczas uznać za pełniący tę samą rolę co dane osobowe. Oczywiście stopień zastąpienia imienia i nazwiska pseudonimem zależy od tego, czy dana osoba przykrywa pseudonimem tylko swoje nazwisko, czy także imię. W powołanym wyroku Sąd Najwyższy skonstrastował te uwagi dotyczące pseudonimu ze spostrzeżeniami odnoszącymi się do przydomku, przyjmując, za słownikowym znaczeniem tego słowa, że jest to charakterystyczne miano (przezwyśko) zazwyczaj nadane komuś żartobliwie lub złośliwie. Przydomek nie zastępuje jednak prawdziwego imienia i nazwiska, nie jest samoistnym oznaczeniem identyfikacyjnym, lecz jest stosowany w połączeniu z imieniem i nazwiskiem danej osoby, stanowiąc z nimi pewną całość. Nie wchodzi więc w grę posługiwanie się przydomkiem w obrocie prawnym, np. nie będzie prawnie skutecznie zawarcie umowy w zwykłej formie pisemnej zastrzeżonej pod rygorem nieważności w razie podpisania się przez stronę jedynie przydomkiem. Dlatego też nie można uznać, aby podpisanie się przez spadkodawcę przydomkiem pod treścią testamentu spełniało wymóg podpisania testamentu zastrzeżony w art. 949 § 1 k.c.

Generalnie z przytoczonym zapatrywaniem zawartym w wyroku Sądu Najwyższego z 23.10.2020 r. (III CSK 134/18) należy się zgodzić, w szczególności wobec zawartej w jego uzasadnieniu przekonującej argumentacji. Należy jednak podnieść, że mogą się zdarzyć przypadki graniczne, w których trudno będzie odróżnić, czy w danej sytuacji określenie osoby stanowi jej przydomek, czy pseudonim, a w konsekwencji – w kontekście rozważanej problematyki – mogą powstać kontrowersje odnośnie do tego, czy testament własnoręczny został podpisany (pseudonimem), czy nie (ze względu na posłużenie się przez sporządzającego go przydomkiem)¹⁹.

¹⁹ Choć sytuacje takie raczej będą należeć do rzadkości, a to wobec szeregu szczegółowych wytycznych zawartych we wspomnianym wyroku SN odnośnie do odróżniania od siebie obu tych elementów, gdzie – oprócz powyżej przytoczonych – podano także szereg dalszych np. to, że

6. Podpis pod testamentem zawartym w liście

W zakresie podjętej problematyki należy też odnotować, że zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie doszło do daleko posuniętej liberalizacji w zakresie wymogów dotyczących podpisania testamentu własnoręcznego w przypadkach, kiedy taki testament zawarty jest w liście sporządzonym przez testatora. Wobec faktu w postaci dość rozpowszechnionej – zwłaszcza w zeszłym stuleciu – praktyki zawierania przez testatorów rozrządzeń na wypadek śmierci, przybierających formę testamentu własnoręcznego w ramach listu pisanego do innej osoby, przyjęto, by – jeśli się da – uznawać ważność takich testamentów (co jawi się jako wzgląd istotny z przyczyn społecznych). Taka wątpliwość odnośnie do tego, czy może być wówczas mowa o ważnie sporządzonym testamencie własnoręcznym, pojawia się głównie w związku z tym, że z reguły nikt nie podpisuje się imieniem i nazwiskiem w liście kierowanym do bliskiej sobie osoby (krewnego, powinowatego, małżonka, partnera życiowego, przyjaciela) – a z reguły to w listach mających takich właśnie adresatów zawierane bywają (jeśli już) rozrządzenia nadawcy na wypadek jego śmierci. Ponieważ w takich przypadkach autor listu i jego adresat dobrze się znają, łączą ich więzy rodzinne lub inne bardzo silne więzi osobiste, w naturalny sposób podpisanie listu odbywa się w mało sformalizowany, oddający tę więź sposób, najczęściej samym imieniem albo określeniem wskazującym na tę więź (jak np. „Twoja Anna”, „Ciocia Maria”, „Twój Kochający mąż” itp.). Dlatego też jako zasadny i życiowy (uwzględniający tę rozpowszechnioną praktykę) należy uznać dominujący w tej kwestii pogląd, w ramach którego uznaje się, że takie podpisanie odręcznie sporządzonego listu zawierającego w swej treści testament jego autora należy uznać za prawidłowe podpisanie testamentu własnoręcznego²⁰. Trzeba bowiem uznawać wagę niewątpliwie stojącego za nim (choć nie zawsze wprost artykułowanego) względu na utrzymywanie dzięki temu ważności testamentów, które przy mniej liberalnym podejściu nie mogłyby stać się podstawą dziedziczenia po danym testatorze czy realizacji innych jego rozrządzeń na wypadek śmierci. Niemniej należy tu zgłosić kilka zastrzeżeń. Przede wszystkim takie, że to liberalne podejście musi mieć swoje rozsądne granice, takie mianowicie, że testament zawarty w liście, mimo

przydomek niesie ze sobą pewien ładunek semantyczny, eksponując określoną cechę osoby, której jest nadany, podczas gdy prawidłowość taka nie zachodzi w przypadku pseudonimu, który ma służyć tylko identyfikacji danej osoby. Ponadto o ile pseudonim wybiera dana osoba sama dla siebie, o tyle przydomek z reguły jest jej nadawany przez inne osoby.

²⁰ Tak m.in. E. Skowrońska-Bocian, *Forma testamentu w prawie polskim*, Warszawa 1991, s. 52; uchwała SN z 28.4.1973 r., III CZP 78/72, OSNCP 1973, Nr 12, poz. 207 (gdzie opowiedziano się za ważnością testamentu własnoręcznego zawartego w liście podpisanym jedynie jako „Wujek”). Incydentalnie zgłaszane bywają poglądy nieco odmienne (np. A. Szpunar dopuszcza podpisanie testamentu zawartego w liście samym imieniem testatora, ale już nie samym określeniem odwołującym się do więzi między nim a adresatem listu – A. Szpunar, *Forma podpisu na testamencie własnoręcznym*, „Rejent” 1993, nr 3–4, s. 9).

że został podpisany przez testatora jedynie imieniem czy wskazaniem na więź łączącą go z adresatem listu (np. rodziną, przyjaciółmi), to w danym przypadku musi być możliwe ustalenie bez żadnych wątpliwości osoby testatora, a także tego, że testament ten został sporządzony własnoręcznie właśnie przez tego testatora (względnie, w razie podniesienia takich wątpliwości, sporządzenie listu i złożenie podpisu własnoręcznie przez właśnie tego testatora znajdzie potwierdzenie w opinii biegłego), że pisząc poddawany ocenie list zawierający rozrządzenia na wypadek śmierci miał on wolę testowania (*animus testandi*), a podpis zamyka całą treść listu, a w jego ramach – testamentu (ewentualnie testator osobno podpisał się od razu pod zawartą w pewnym fragmencie listu treścią rozrządzeń na wypadek śmierci – wówczas jest to sytuacja niebudząca takich wątpliwości odnośnie do poprawności podpisania tego testamentu jak w przypadku umieszczenia podpisu jedynie dopiero na końcu listu, jeszcze po jego dalszej treści, niezawierającej już rozrządzeń na wypadek śmierci). Gdyby bowiem w danym przypadku elementy te nie występowały – i to kumulatywnie (a także oczywiście element opatrzenia datą, o czym już była wcześniej mowa, z wyjątkami zastrzeżonymi w art. 949 § 2 k.c.) – uznawać trzeba, że nie został sporządzony testament własnoręczny. Ponadto podnieść należy, że w dzisiejszych realiach społecznych praktyka pisania własnoręcznych listów i przesyłania ich drogą tradycyjnej korespondencji listowej raczej zanika, zastępowana przez środki komunikacji elektronicznej, co stopniowo prowadzi do marginalizacji, a jak można się spodziewać w bliskiej perspektywie czasowej – doprowadzi do zupełnej utraty znaczenia poglądów odnoszących się do kwestii podpisywania się pod listem obejmującym testament. Znikną więc i dylematy związane z tą problematyką.

7. Podpisanie się danymi preferowanymi przez osoby transpłciowe bądź niebinarne

Problemem, który z reguły nie jest poruszany w opracowaniach naukowych dotyczących wymogów formalnych ważności testamentów, w tym własnoręcznego, a może nieraz pojawiać się w praktyce, jest to, czy osoby, które zgodnie z dokumentami mają inne imię i nazwisko, ale w życiu codziennym posługują się innym imieniem bądź imieniem i nazwiskiem, wskazującymi przy tym np. na płeć inną niż wpisana w akcie urodzenia bądź posługują się imieniem, nazwiskiem i formami gramatycznymi neutralnymi pod względem płciowym, mogą podpisać się pod sporządzanym przez siebie testamentem własnoręcznym tymi realnie używanymi, preferowanymi przez siebie danymi, czy jednak będzie to skutkować bezwzględną nieważnością takiego testamentu i konieczne jest podpisanie się przez nie oficjalnymi danymi (tzw. *deadname'em*). Zwiększa się bowiem świadomość społeczna w kwestii tego, że niektóre osoby nie identyfikują się ze swoją płcią metrykalną, i powstaje coraz więcej przestrzeni, też w ramach insty-

tucji, gdzie tworzy się środowiska inkluzywne, umożliwiające funkcjonowanie pod innymi, preferowanymi przez daną osobę danymi, w tym poprzez zwracanie się do niej preferowanym przez nią imieniem i formułowanie dotyczących jej wypowiedzi z użyciem preferowanych przez nią form gramatycznych (np. zaimków), np. jest to możliwe w ramach coraz większej liczby polskich uczelni wyższych (w tym np. na Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie Jagiellońskim). Z jednej strony trzeba mieć na uwadze, że nie prowadzi to samo w sobie zmiany danych zawartych w akcie urodzenia danej osoby czy jej dokumentach, takich jak imię, nazwisko czy określenie płci, co sprawia, że wszelkie dokumenty poddane powszechnie obowiązującym regulacjom prawnym muszą być wystawiane na te dane (jak np. świadectwo ukończenia studiów, prawo jazdy), a także że osoba taka w oficjalnym obrocie prawnym powinna się jednak posługiwać tymi danymi osobowymi, które ma w tych dokumentach; implikowałoby to wniosek, że także w taki sposób powinna podpisać sporządzany przez siebie testament własnoręczny. W każdym razie wówczas nie powodowałoby to formalnych wątpliwości odnośnie do autora zawartych tam rozrządzeń, wobec zgodności danych takich jak imię i nazwisko z tymi zawartymi w dowodzie osobistym tej osoby. Z drugiej strony warto jednak wziąć pod uwagę, że może to nie tylko powodować duży dyskomfort psychiczny dla takiej osoby, ale także problem z tym, by się ona z takim oświadczeniem identyfikowała, co więcej, może jej pod oficjalnym imieniem i nazwiskiem (*deadname'em*) nie identyfikować wręcz nikt, jeśli od wielu lat konsekwentnie w różnych relacjach posługiwała się innymi danymi, tymi przez siebie preferowanymi. Wydaje się, że – ze względu na istotne podobieństwo sytuacji – można w takich przypadkach rozważyć traktowanie takich sytuacji tak samo, jak tych, w których dana osoba funkcjonuje pod pseudonimem i jeśli spełnione są wskazane powyżej (w punkcie 5) czynniki warunkujące honorowanie możliwości podpisania testamentu własnoręcznego pseudonimem, to także należałoby wówczas uznawać ważność takiego testamentu podpisanego przez osobę transpłciową lub niebinarną imieniem i nazwiskiem przez nią preferowanym, a nie *deadname'em*.

Oczywiście zarysowana powyżej kwestia nie będzie dotyczyła osób transpłciowych, które przeszły oficjalną procedurę zmiany płci, uwieńczoną zmianą danych w aktach stanu cywilnego, dowodzie osobistym itp., wówczas bowiem dane preferowane uzyskują status oficjalnych w świetle prawa danych takiej osoby i może ona już w sposób niebudzący żadnych wątpliwości posługiwać się nimi również w obrocie prawnym, w tym podpisać z ich użyciem swój testament własnoręczny.

8. Podsumowanie

Przeprowadzone rozważania wykazały, że mimo deklarowania na gruncie polskiego prawa spadkowego zasady ścisłego rygoryzmu formalnego w odnie-

sieniu do wymogów, jakie musi spełniać testament, by być uznanym za ważny, okazuje się, że w odniesieniu do podpisu testatora pod testamentem własnoręcznym prezentowane są bardzo liberalne zapatrywania. Niekoniecznie bowiem podpis taki musi się składać z imienia i nazwiska spadkodawcy w pełnym brzmieniu (choć taka wersja podpisu, jeszcze np. ubogacona numerem PESEL, wskazana została jako preferowana), lecz dopuszczalne jest – we wskazanych powyżej okolicznościach – m.in. opuszczenie imienia, skrócenie nazwiska, a nawet podpisanie się w sposób nieczytelny. Zakreślono jednak pewne granice dla tej liberalizacji. Zdecydowanie opowiedziano się też m.in. za tym, że nie będzie stanowiło podpisania testamentu własnoręcznego podpisanie go samymi inicjałami, parafą, podpisem elektronicznym czy wykonanym pismem Braille’a bądź poprzez skorzystanie z zastępczej formy podpisu. W niniejszym artykule podano także w wątpliwość zasadność niektórych reprezentowanych w literaturze poglądów, jak np. tego, w myśl którego podpis z błędem ortograficznym w nazwisku testatora nie jest podstawą kwestionowania takiego podpisu. Przychylnono się natomiast do zapatrywania, w myśl którego możliwe jest także podpisanie się używanym pseudonimem (ale już nie przydomkiem) przy spełnieniu zastrzeżonych w tekście powyżej warunków; podniesiono także możliwość dopuszczania na takich samych zasadach jak sygnowania pseudonimem, podpisania się przez osobę transpłciową lub niebinarną używanymi przez nią danymi preferowanymi, a nie *deadname’em*. Omówiono też i w zasadniczej części przychylnono się do daleko idącej liberalizacji, jeśli chodzi o uznawanie za prawidłowo podpisany testament zawarty w liście, przyjmując np. że może on być podpisany samym imieniem bądź określeniem wskazującym na relację np. rodzinną pomiędzy autorem listu a jego adresatem.

Bibliografia

Wykaz literatury

- Ciszewski J., Knabe J., [w:] P. Nazaruk (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Lex 2024.
- Gogłóza W., Kosieradzki R., *Forma i skutki prawne podpisu elektronicznego*, „Studia Iuridica Lubliniensia” 2004, nr 4.
- Haberko J., [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. 3: *Komentarz do art. 627–1088*, Warszawa 2022.
- Kucia B., [w:] M. Habdas, M. Fras (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 6: *Spadki (art. 922–1087)*, Lex/el. 2019.
- Niedźwiedzki M., *Podpis spadkodawcy jako element obligatoryjny testamentu własnoręcznego – istota, rola i konsekwencje wadliwości*, [w:] E. Kabza, K. Krupa-Lipińska (red.), *Testament w prawie polskim – wybrane problemy*, Toruń 2018.

- Niezbecka E., [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 4: *Spadki*, Warszawa 2012.
- Osajda K., [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, Legalis 2020.
- Pazdan M., [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2021.
- Podpłoński R., *Podpis elektroniczny w prawie cywilnym i administracyjnym*, „Prawo Bankowe” 2003, nr 12.
- Skowrońska-Bocian E., *Forma testamentu w prawie polskim*, Warszawa 1991.
- Skowrońska-Bocian E., *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Księga IV: *Spadki*, Warszawa 2011.
- Szpunar A., *Forma podpisu na testamencie własnoręcznym*, „Rejent” 1993, nr 3–4.

Orzecznictwo

- Uchwała Sądu Najwyższego z 28.4.1973 r., III CZP 78/72, OSNCP 1973, Nr 12, poz. 207.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 23.10.2020 r., III CSK 134/18, Legalis.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 10.4.2015 r., I ACa 853/14, LEX nr 1668586.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 23 kwietnia 2024 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1061 ze zm.).

Content elements of the testator's signature on a handwritten will

Abstract

The article contains reflections on the subject of the issues related to the required content elements that should be included in the linguistic graphic sign made by the testator in order to be recognized as his signature, meeting the requirements for signing a handwritten testament. In view of the doubts arising in this matter, an attempt was made to precisely define in what situations such a testament can be considered properly signed and when this will not be justified. This is a very important practical issue, affecting the validity of the aforementioned will. Meanwhile, many issues raise doubts, including, for example, whether it is necessary to provide the full text of one's first and last names as part of the signature, to what extent they can be shortened to maintain the value of the signature, and whether it is permissible to use a designation other than one's first and last name to - still effective - sign the aforementioned will. The issue of signing a handwritten will concluded in a letter was also raised.

Keywords: handwritten testament, signature of the testator, formal requirements for the validity of a will, pseudonym, nickname, illegible signature, will in a letter.